Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 5 Czerwca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 126 (1471)

Bezpodstawny protest posła sow. Bogomołowa.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dnia 3 m. b. zgłosił się do pełniącego obowiązki min. spraw zagranicznych wicemin. d-ra Wysockiego poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomołow i zgłosił ustny protest, z powodu wzięcia udziału przez przedstawicielstwo władz polskich w uroczystościach dziesięciolecia niepodległości Gruzji oraz w uroczystościach żałobnych ku uczczeniu św. pamięci atamana Petlury.

Protest posła sowieckiego został przez wicemin. spraw zagranicznych dr. Wysockiego odrzucony, jako niedopuszczalne mieszanie się do spraw polskich. Protest sowiecki jest najzupełniej bezpodstawny, jeżeli przypomnieć, że ataman Petlura po zakończeniu walk polsko-ukraińskich był formalnym sojusznikiem wojsk Polski, Najzupełniej zrozumiałe jest więc, że wolno składać hołd pamięci zamordowanego sprzymierzeńca.

Co się tyczy sprawy Gruzji, to wyrażenie sympatji emigrantom państwa, którego niepodległość Polska uznała jest niczem więcej, jak prostą i najzupełniej ludzką kurtuazją.

Skarga Polaków niemieckich

w sprawie zajść w Opolu.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Związek Polaków w Niemczech zgłosił już do sekretarjatu Ligi Narodów skargę na znane wypadki pobicia aktorów i publiczności polskiej w Opolu przez bojówki niemieckie.

Skarga powyższa będzie poddana pod obrady Ligi Narodów dopiero na sesji wrześniowej.

Skazanie sprawców barbarzyńskiego napadu w Opolu.

OPOLE. 4.VI. (Pat). W dniu dzisiejszym rozpoczął się tu pierwszy proces na tle znanych wydarzeń opolskich, Na ławie oskarżonych zasiadło 10 młodych ludzi, z których trzej należą do organizacji Jung Stahlhelmu, a 7-miu jest członkami organizacji hitlerowców. Proces dzisiejszy odnosi się tylko do samych awantur, wywołanych w teatrze w Opolu podczas „Halki", odegranej przez polskich artystów. W sprawie zaś awantur na dworcu kolejowym w Opolu dochodzenie jeszcze nie zostało zakończone.

Podsądni odpowiadają za zakłócenie spokoju publicznego podczas przedstawienia „Halki" w dniu 28 kwietnia, kiedy to rzucali cuchnące bomby na publiczność, zgromadzoną w sali. Podsądni są to przeważnie pracownicy biurowi, a niektórzy z nich są rękodzielnikami. Wiek ich od 20—23 lat. Udział publiczności był olbrzymi. Hitlerowcy. którzy bronią się sami, domagali się odroczenia rozprawy. Na to sąd się nie zgodził. Podczas przesłuchania odmówili oni zeznań.

Jako świadków badano kilku policjantów i urzędników policyjnych. Prokurator w swem przemówieniu domagał się surowego ukarania winnych, albowiem oskarżeni działając pod wpływem nadmiernego może patrjotyzmu, wyrządzili Niemcom wielkie szkody na terenie międzynarodowem. Adwokat—obrońca Glauer apelował do sędziów, by pamiętali o tem, że sądzą „prawdziwych Niemców". Prokurator zażądał skazania 2 oskarżonych na jeden miesiąc więzienia, a reszty na trzy miesiące więzienia. Sąd po dłuższej naradzie skazał 1 oskarżonego na trzy tygodnie więzienia, a wszystkich innych oskarżonych po dwa tygodnie więzienia.

Protest akademików warszawskich

przeciwko oszczerstwom Woldemarasa i straceniu Wasiliusa.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dzisiaj o godz. 13.15 odbył się w gmachu politechniki warszawskiej ogólno-akademicki wiec protestacyjny w sprawie zamachu na premjera Woldemarasa Po przemówieniach uchwalono następującą rezolucję, przedstawioną przez Związak Polskiej Młodzieży Demokratycznej i młodzież wyższych szkół Rzeczypospolitej Polskiej.

„Młodzież akademicka stolicy, zgromadzona w dniu 4 czerwca 1929 r. w gmachu Politechniki Warszawskiej na ogólno-akademickim wiecu swierdza co następuje: Rząd litewski niebywałym terorem utrzymuje się przy władzy wbrew woli znakomitej większości narodu litewskiego, który w rozpaczliwym odruchu buntu chwyta się gwałtownych środków walki politycznej. Winę za ostatni zamach, wykonany na premjara Woldemarasa, rząd litewski zrzuca w oszczerczy sposób na rząd i społeczeństwo polskie, dopatrując się w tem — zamachu na suwerenność Litwy.

Domniemanego sprawcę zamachu ś. p. kolegę Wasiliusa władze litewskie w barbarzyński sposób zamęczyły podczas śledztwa, a 14 innych akademików kowieńskich postawiono przed sąd wojenny.

Wobec tych faktów przejęci szczerem współczuciem dla tragedyj bratniego narodu, którego suwerenność w całej rozciągłości umiemy uszanować, kategoryczne protestujemy przeciwko: **1) nikczemnym insynuacjom rządu litewskiego, jakoby Polska reżyserowała i subwencjonowała zamach. 2) Przeciwko stosowaniu inkwizycyjnych metod w stosunku do akademików litewskich.**

Występując w obronie dobrego imienia Polski i w obronie praw akademickich studentów Kowieńskich, nie wątpimy, że jesteśmy wyrazicielami myśli i uczuć całego narodu polskiego i oświadczamy, że presja naszej opinji nie osłabnie, dopóki rząd litewski nie zaniecha szerzenia potwornych oszczerstw pod adresem Polski i dopóki nie przestanie stosować ohydnego teroru w stosunku do narodu litewskiego.

Delegaci na madrycką sesję.

MADRYT 4 6 PAT. Przybyło tu już kilku delegatów na sesję Rady Ligi, a mianowicie Adalci (Japonja), Titulescu (Rumunja), Aguerro (Kuba). Dzisiaj ma przybyć delegat hiszpański Quinones de Leon i delegacja niemiecka.

Sprawa 8-o godzinnego dnia pracy.

GENEWA 4 VI PAT. We wtorek, dnia 4 czerwca odbyła się na międzynarodowej konferencji pracy generalna debata w sprawie międzynarodowego uregulowania czasu pracy w prywatnych instytucjach. Według sprawozdania, złożonego przez Alberta Thomasa, z pośród 31 ustawodawstw, regulujących tę sprawę, 25 ustala czas pracy w tej dziedzinie na 48 godzin, przyczem dla pracujących w sklepach przewidziane są specjalne postanowienia. Konwencja waszyngtońska z 1919 roku w sprawie 8-godzinnego dnia pracy dotyczy wyłącznie robotników, zajętych w przemyśle.

W toku debaty przedstawiciele wszystkich organizacyj pracodawców prywatnych, zarówno neutralnych, jak socjalistycznych i chrześcijańsko-społecznych wypowiedzieli się za międzynarodowem uregulowaniem sprawy, podczas, gdy przedstawiciele grup robotniczych oświadczyli się przeciwko celowości i potrzebie międzynarodowego uregulowania sprawy. Delegaci rządowi zajęli stanowisko nacechowane rezerwą. Jednakże wielu z pośród nich dało wyraz sympatji dla propozycji Biura Pracy. Po zakończeniu debaty przekazano sprawę odpowiedniej komisji dla szczegółowego rozważenia.

Proces o rehabilitację niewinnie straconego Jakubowskiego.

NEUSTRELITZ 4.6 (Pat). Większa część rozprawy dzisiejszej w procesie Jakubowskiego wypełniona była obszernemi zeznaniami dwóch świadków, a mianowicie, komisarza berlińskiej policji kryminalnej Gennata, jednego z najwybitniejszych detektywów niemieckich, który prowadził śledztwo przed czteroma laty i obecnie w procesie Jakubowskiego, oraz adwokata Kocha, który w procesie Jakubowskiego przed czteroma laty był obrońcą jego z urzędu. Komisarz Gennat w obszernem godzinnem przemówieniu zobrazował szereg swych dochodzeń.

Komisarz Gennat rozpoczął swą pracę od wynalezienia takich świadków, którzy dotychczas w całej sprawie żadnej roli nie odegrywali i przez nikogo przesłuchiwani nie byli. Świadka takiego udało mu się znaleźć w osobie brata oskarżonych Nogensów i wychowanka zakładu karnego Utesca, któremu młodszy z braci Nogensów zwierzył się, iż Jakubowski był niewinien. Dopiero po przygotowaniu tej sprawy i po odnalezieniu między innemi listu Augusta Nogensa, wyznającego bratu spotkanie dla omówienia zeznań zgodnych z sobą, przystąpił komisarz Gennat do przesłuchania obu braci Nogensów i ich matki.

Wśród niesłychanego napięcia całej sali odmalował komisarz Gennat przebieg badań Augusta Nogensa, który po przedstawieniu mu znalezionego listu i po zeznaniach poczynionych przez innych świadków, załamał się i po ataku napół epileptycznym przyznał się, iż w dniu morderstwa był w miejscu zbrodni i brał w niej udział.

Matka Augusta Nogensa przyznała się, iż wiedziała o przytowywanem morderstwie, zeznając jednak przytem, że o przygotowaniu tego morderstwa mówił jej Jakubowski. Komisarz Gennat stwierdził, że wszystkie zeznania przez niego zebrane wskazywały na udział Jakubowskiego w morderstwie, wykazując jednakże w sposób niezbity, że główni świadkowie, którzy Jakubowskiego obciążali, brali sami udział w zbrodni. Udział Jakubowskiego w morderstwie określił komisarz Gennat, jako zagadkę która jest trudna do rozwiązania ponieważ Jakubowski już nie żyje. Sensacyjnym momentem w następnych zeznaniach obrońcy Jakubowskiego adwokata Kocha było kategoryczne oświadczenie jego, że nigdy w żadnem momencie nie wyraził wobec prokuratora przekonania, że Jakubowski był winien i że to swoje twierdzenie musi podtrzymać nawet wbrew zaprzysiężonemu twierdzeniu prokuratora Millera. Adwokat Koch stwierdził, że oczekiwał z całym optymizmem wyniku rozprawy przeciw Jakubowskiemu, nie mogąc przypuszczać, ażeby sąd na podstawie zeznań jednego zdziecinialego świadka, idjoty, mógł wydać wyrok śmierci.

W dalszym ciągu niebywałą sensację sprawiło oświadczenie Kellerowej, że Jakubowski podał w rozmowie z nią jako morderców Bloeckera i Kreuzfelda. Świadek adwokat Koch na pytanie przewodniczącego podąje szczegółowo pogląd swój na przebieg sprawy, podkreślając z naciskiem, że mordercą musiał być ten osobnik, który w krytycznym momencie kazał jedynemu zdziecinniałemu idjocie, o którym była mowa wyżej, opuścić chatę i że morderstwo dokonane było bezwarunkowo wewnątrz chaty, a nie na gościńcu. Dziś bardziej, niż kiedykolwiek wierzy adw. Koch w zupełną niewinność Jakubowskiego. Zwracając się do Augusta Nogensa adw. Koch oświadczył: „Mówię to panu dzisiaj prosto w twarz. Pan jesteś sprawcą morderstwa, a nie kto inny".

Baldwin podał się do dymisji.

LONDYN, 4-VI. (Pat). Komunikat oficjalny podaje, że Baldwin podał się do dymisji.

Po dymisji Baldwina.

LONDYN, 4.VI (Pat). Pierwszym skutkiem zgłoszenia przez Baldwina dymisji gabinetu będzie, że minister spraw zagranicznych Austin Chamberlain nie pojedzie do Madrytu na czerwcową sesję Rady Ligi Narodów. Miejsce Chamberlaina w Madrycie zajmie sir George Graham ambasodor Wielkiej Brytanji w Madrycie.

Rząd Mac Donalda.

LONDYN, 4. 6. Pat. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że w czasie jutrzejszej audjencji u króla Macdonald obejmie misję utworzenia rządu i wymieni nazwiska osób, którym zamierza powierzyć inne resorty. Według ogólnego przekonania Macdonald jest w stania podjąć się utworzenia gabinetu, gdyż Labour Party przygotowana jest na wzzelkie ewentualności.

Koła polityczne przewidują, że tekę spraw zagranicznych obejmie Thomas, sprawy wewnętrzne — Henderson, a stanowisko kanclerza skarbu — Snowden. Macdonald ma być premjerem oraz pierwszym lordem skarbu.

Gabinet Baldwina pozostanie u steru rządu do chwili, w której wręczy pieczęć urzędową swemu następcy, co się stanie prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Po załatwieniu formalności, związanych z ukonstytuowaniem się nowego rządu Macdonald weźmie zapewne krótki urlop, który zakończy przed nową sesją parlamentu, t. j. przed 25 b. m. Kompanja wyborcza odbiła się niekorzystnie na zdrowiu leadera Labour Party, które wogóle pozostawia wiele do życzenia.

Wizyta Mac Donalda u króla.

LONDON, 4-VI. (Pat). Król spędził noc spokojnie. Mac Donald został zaproszony na jutro do zamku Winsorskiego w celu zobaczenia się z królem.

Ostateczne wyniki wyborów w Anglji.

LONDYN, 4.VI (Pat). Ogłoszono wyniki wyborów w obwodach wyborczych Orkney—Sbetland. Wybrany został Robert Hamilton, liberał.

Obecnie ogólne wyniki przedstawiają się: *Labour-Party 288, konserwatyści 255, liberalni 58, niezależni 8. Razem 609 mandatów. Do obsadzenia pozostaje 6 mandatów.*

Chamberlain nie jedzie do Madrytu?

(Od własnego korespondenta).

RYGA, 4-VI. (Pat) Donoszą tu z Londynu, że Chamberlain zrezygnował ze swego pierwotnie powziętego zamiaru wyjazdu na sesję Ligi Narodów do Madrytu. Kto go będzie zastępował—na razie jeszcze niewiadomo.

Konferencje dyplomatyczne w Genewie.

GENEWA, 4.6 (Pat). W ciągu czerwca poza 55-tą sesją Rady Ligi Narodów w Madrycie oraz zwyczajną sesją Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, która rozpocznie się 15 b. m. w Hadzie, odbędzie się konferencja dyplomatyczna oraz szereg zebrań komisyj Ligi Narodów w sprawach komunikacji i tranzytu, gospodarczych i finansowych, higjeny i t. d.

10 czerwca zbierze się w Genewie konferencja dyplomatyczna, mająca na celu przygotowanie międzynarodowego układu w sprawie kart dla emigrantów, przejeżdżających przez obce terytorjum. Na konferencję tę zostali zaproszeni przedstawiciele wszystkich rządów państw europejskich, będących członkami Ligi Narodów. Ponadto zostały zaproszone w charakterze doradczym wszystkie międzynarodowe organizacje, posiadające szczególne dane do współpracy z konferencją.

Prace konferencji dyplomatycznej zostały przegotowane przez komitety rzeczoznawców, złożony z przedstawicieli Niemiec, Belgji, Francji, Anglji, Italji i Polski, który zredagował projekt układu, mający służyć za podstawę obradom konferencji.

Ameryka dalej się zbroi.

WASZYNGTON, 4-VI. (Pat). Jak podaje Reuter, prezydent Hoover nie zamierza wprowadzić żadnej zmiany do amerykańskiego programu budowy krążowników, przynajmniej do czasu, dopóki nie dojdzie pomiędzy głównemi macarstwami morskiemi do porozumienia w sprawie redukcji morskich sił zbrojnych. Oficjalne koła zaprzeczają wiadomości, jakoby odpowiednie władze zwróciły się w imieniu Hoovera do głównych mocarstw morskich o udzielenie odpowiedzi w sprawie redukcji sił morskich w terminie dwumiesięcznym, a w każdym razie przed okresem, w którym bywa opracowany budżet marynarki amerykańskiej.

Wizyta min. Wysockiego u ambasadora Włoch.

WARSZAWA 4 6 PAT. W dniu dzisiejszym podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznzch dr. Alfred Wysocki złożył, jako kierownik ministerstwa spraw zagranicznych w zastępstwie p. min. Zaleskiego oficjalną wizytę nowemu ambasadorowi Włoch w Warszawie.

Aresztowanie funkcjonarjuszy sowieckich w Chinach.

SZANGHAJ, 4-VI. (Pat). Według doniesień Reutera z Mandżurji, rosyjski konsul generalny w Mukdenie, wicekonsul w Charbinie oraz dyrektor kolei wschodnio-chińskiej, rosjanin, zostali aresztowani w ubiegłą niedzielę w pociągu nocnym przez wojskową eskortę pociągu i przekazani władzom chińskim.

Echa afery szpiegowskiej w Czechosławacji.

PRAGA, 4-VI. (Pat). Śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej kapitana sztabu generalnego Falouta prowadzona jest w ścisłej tajemnicy. Według nieurzędowych informacyj Falout otrzymywał za swą pracę szpiegowską 8 tys, marek niem. miesięcznie. Przyznać się miał, że zdradzał nietylko mniej ważne dokumenty sztabu generalnego, lecz także plany mobilizacyjne. Dotychczas niewyjaśnione jest, w jaki sposób miał on dostęp do nich. Prasa przypuszcza, że mogło to stać się tylko wskutek niezbyt skrupulatnego przechowywania aktów. Prowadzone są poszukiwania ewentualnych jego wspólników, gdyż przypuszcza się, że miał ich niezawodnie.

Afera ta znajdzie oddźwięk w parlamencie czeskosłowackim, gdyż posłowie narodowo-socjalistyczni wnieśli w tej sprawie interpelację do premjera i ministra obrony narodowej Udrżala.

Ambasador włoski na Zamku u P. Prezydenta

WARSZAWA, 4.IV (Pat). W dniu 4 czerwca 1929 r. o godz. 12 w południe P. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki przyjął na zamku Królewskim J. E. Alberta Martin-Franclina, ambasadora Italji, który złożył swoje listy uwierzytelniające. Ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokułu p. Romera samochodem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poprzedzany przez trębaczy na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. Po odegraniu fanfary przez trębaczy orszak ruszył z przed gmachu ambasady włoskiej na placu Dąbrowskiego ku Zamkowi. W czasie przejazdu przed głównym odwachem warta oddała p. ambasadorowi honory.

W dziedzińcu zamkowym bataljon piechoty 30 p. p. ze sztandarem i muzyką oddał honory wojskowe. W chwili, gdy ambasador wjeżdżał na dziedziniec, muzyka odegrała hymn narodowy włoski „Marcia reale", w progu sieni zamkowej dwaj adjutanci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powitali ambasadora i wprowadzili go do pokoju.

W sali tronowej wyszedł na spotkanie ambasadora wiceminister spraw zagranicznych Alfred Wysocki. Pan Prezydent Rzeczypospolitej oczekiwał ambasadora w sali rycerskiej w towarzystwie ministrów przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, rolnictwa Niezabytowskiego, sprawiedliwości Cara i kierownika ministerstwa skarbu Matuszewskiego.

Składając listy uwierzytelniające ambasador włoski, wygłosił przemówienie, na które odpowiedział Pan Prezydent. Po przemówieniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali marmurowej. Po audjencji ambasador włoski odprowadzony został wśród takiego samego ceremonjału, jaki był zachowany podczas jego przybycia.

WARSZAWA, 4.6 (Pat). W godzinach popołudniowych ambasador włoski Martin-Franclin udał się do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec. Przy tym akcie obecni byli wszyscy członkowie włoskiej ekipy wojskowej, biorący udział w konkursach hippicznych w Warszawie, oficerowie włoscy ze swej strony złożyli również wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Kronika telegraficzna.

— **Do Lwowa** przybyła wycieczka dziennikarzy duńskich, złożona z 8 przedstawicieli najpoważniejszych dzienników duńskich.

— **Wymiana dokumentów** ratyfikacyjnych, dotyczących układu laterańskiego pomiędzy Mussolinim a Gasparim, ma nastąpić 7 b.m.

— **Briand** odjechał do Madrytu.

— **Prezydent Czechosłowacji** Masaryk wyjechał na trzygodniowy urlop do zamku w Zivlochowicach

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Wiadomości z Kowna.

Martyrologja szkolnictwa polskiego.

Jak wiadomo, w Litwie Kowieńskiej poza polskiem prywatnem szkolnictwem średniem, posiadającem pomimo rozmaitych trudności pewne możliwości rozwoju, — polskie szkolnictwo początkowe, jako obsługujące szersze warstwy ludności, zostało przez rząd Woldemarasa doprowadzone do zupełnego upadku. Na 76 szkół polskich prywatnych z roku 1926 pozostało obecnie zaledwie kilkanaście. Do likwidacji przyczyniły się głównie znane przepisy paszportowe i zakaz otwierania polskich szkół w tych miejscowościach gdzie istnieje szkoła litewska. O warunkach pracy i o atmosferze, w której to szkolnictwo działać musi, świadczą praktyki zastraszania administracyjnego i teroru nierzadko tam, gdzie te szkoły przebrnęły szczęśliwie przez system specjalnie ułożonych przepisów niezgodnych często z prawem.

W ten sposób nie mogły być uruchomione szkoły w Szeszolach i Nieborowszczyźnie. Właścicielom bowiem jedynych lokali w okolicy, nadających się na szkoły, zagrożono w jednym wypadku parcelacją majątku, w drugim — wysłaniem z granic Litwy, o ile lokali udzielą. Robotnikom dworskim grożono, że nie dostaną z parcelacji ziemi, o ile będą posyłać dzieci do szkoły polskiej.

W miasteczku Janowie na początku roku szkolnego cały szereg osób odmówił wynajęcia lokalu na szkołę polską, na skutek pogróżek zemsty ze strony miejscowych szowinistów litewskich. A gdy ostatecznie jeden z właścicieli domu, niejaki Kamieniecki, swój nowobudujący się dom wynajął, to niewiadomi sprawcy powyjmowali w nocy z okien nowe okiennice i porąbali je.

U kierowniczki szkoły w Kiejdanach dokonano dwukrotnie rewizji, spisano protokóły za „podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej i agitowanie na korzyść obcego państwa". Odpowiedzialne czynniki ostrzegły poufnie, że spotka ją los poprzedników, o ile natychmiast nie opuści Kiejdan. W r. 1927 bowiem kierowniczka Januszkiewiczówna zesłana została na cały czas stanu wojennego do powiatu rakiszkowskiego, a w r. 1928 nauczyciel B. Kobyliński wysłany został do powiatu taurogowskiego i tylko po usunięciu przez min-stwo oświaty z zajmowanych stanowisk otrzymali zezwolenie wyjazdu stamtąd. Szkoła musiała zostać zwinięta, tembardziej, że ze stukilkudziesięciu dzieci, uczęszczających do szkoły, po znanych zarządzeniach paszportowych prawnie uczęszczających do szkoły zostało jedynie pięcioro.

W Żejmach kierowniczka szkoły została ukarana grzywną za „współprace z Janem Narbutem, który za sprawy kościelne internowany jest w Worniach". Minister oświaty kierowniczkę usunął, jako „nienadającą się do pracy pedagogicznej, gdyż była przez komendanta karaną". Nowoprzedstawiona kandydatura zatwierdzoną nie została, gdyż „uchwałą wojennego komendanta działalność Tow. „ ochodnia" na terenie pow. kiejdańskiego została na czas trwania stanu wojennego zawieszona".

Zdarzają się wypadki, że w szkole podczas lekcji odbywa się rewizja dokumentów, czy czasem rodzice dzieci w paszportach nie są wpisani do rubryki litewskiej — a później pod eskortą policji przeprowadza się dzieci z polskiej szkoły do litewskiej, jak było w Krakinowie, oraz pociąga się do odpowiedzialności rodziców. W tym samym Krakinowie odmówiono zatwierdzenia do szkoły drugiej nauczycielki, pomimo iż ilość dzieci do tego uprawnia, a nauczycielka jest przeciążona pracą. Odmówiono zatwierdzenia parokrotnie nauczycielki do szkoły w Birżach, pomimo istnienia tam przez lat kilka szkoły polskiej, żądając potwierdzenia przez urząd gminny spisu dzieci na mocy danych paszportowych, a od urzędu gminnego potwierdzenia tego wydostać nie można. Odmówiono pozwolenia na przekształcenie kursów nauczycielskich w Poniewieżu na pełne seminarjum ze względów formalnych, jak brak oddzielnego lokalu, koedukacja i inne. Zasadniczą przyczyną jest chęć niedopuszczenia Polaków do zdobycia pełnego cenzusu nauczycielskiego.

Skarga 34 Rosjan kolonistów.

Rząd litewski odmówił Radzie L. N. wyjaśnień.

Komunikat urzędowy podaje;

21 sierpnia 1928 r. 34 kolonistów Rosjan z pow kowieńskiego, kiejdańskiego, poniewieskiego i szawelskiego przesłało skargę do Ligi Narodów. Uskarżają się oni, iż według ustawy o reformie rolnej, odbiera się im obszary ziemi, które po powstaniu 1863 r. zostały skonfiskowane Litwinom przez rząd rosyjski i rozdzielone między kolonistami rosyjskimi celem wykupna Skarga zaznacza, iż obszary te zwraca się spadkobiercom byłych ich właścicieli przed r. 1863.

Podług procedury Rady Ligi Narodów w sprawie zażaleń, otrzymanych przeciwko jakiemubądź państwu w kwestjach mniejszościowych, przynajmniej jedno państwo, członek Rady Ligi Narodów powinieno poprzeć skargę i ponosić za nią odpowiedzialność.

Co do pomienionej skargi 34 kolonistów rosyjskich procedury tej nie wykonano, wobec czego rząd litewski odmówił dotąd udzielenia istotnych wyjaśnień w Radzie Ligi Narodów dopóty, dopóki nie stanie się zadość wymaganiom procedury.

Rada Ligi Narodów powierzyła zbadanie pomienionej skargi komisyj trzech, złożonej z przedstawicieli Finlandji, Anglji i Włoch, która rozważała ją od 15 grudnia 1928 r. do 8 marca 1929 r.

Obecnie sprawę tę wniesiono na sesję Rady Ligi Narodów, która się rozpoczyna 10 czerwca w Madrycie. Stanowisko rządu litewskiego pozostaje niezmienne dopóty nie zostanie wykonana przyjęta procedura, dopóki będzie on odmawiał udzielenia jakich bądź wyjaśnień dotyczących istoty rzeczy.

Z pobytu gen. Hendela w Litwie.

Jak podaje urzędowy „Lietuvos Aidas", przybyły do Kowna gen. angielski Hondol, przedstawiciel technicznego komitetu tranzytowej komisji Ligi Narodów, delegowany dla zbadania zagadnienia tranzytu przez Litwę, zapoznaje się z litewskiemi drogami. Jak donosi „Lietuvos Aidas" gen. Hondol w towarzystwie żony oprowadzany przez naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. Awtenajtem przedsięwziął kilka podróży do różnych powiatów jak marjampolskiego, olickiego i innych.

Jak donosi „Lietuvos Aidas" gen. Hondel przyjęty był przez gen. sekr. M. S. Z. dr. Zauniusa, z którym przeprowadził konferencję. Pobyt gen. Hondola w Kownie obliczony jest jeszcze na kilka dni.

Zniesienie wiz między Szwajcarją i Litwą.

Między Szwajcarją i Litwą zakończone zostały pertraktacje w sprawie zniesienia wjazdowych, wyjazdowych i tranzytowych wiz. Wkrótce również mają być zakończone pertraktacje w sprawie wzajemnego układu handlowego.

Adw Bułota wydalony do Worń.

Znany litewski działacz społeczny adw. Bułota z rozporządzenia władz został wydalony wraz ze swą żoną do obozu koncentracyjnego w Worniach. Bułota stale mieszkał w Marjapolu.

Wczoraj wyjechał on już na miejsce swego zesłania.

Nowe władze uniwersytetu.

Wczoraj odbyło się w uniwersytecie posiedzenie Rady profesorów, na którem obrano nowe władze uczelni.

Rektorem uniwersytetu został obrany obecny prorektor prof. Czepiński, prorektorem prof. Czesnis, sekretarzem prof. Raudonikis.

Nowy Zarząd uniwersytetu przystąpi do wykonywania swych obowiązków w początku przyszłego roku akademickiego, który się rozpocznie w połowie września.

Odebranie debitu.

Rząd litewski odebrał debit „Berliner Tageblatt" i „Rigasche Rundschau".

Jak wiadomo, pierwsze już odebrano debit „Vossische Ztg." i „Jaunakas Zinas".

Powrót marsz. Daszyńskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Marszałek Sejmu p. Daszyński po kilkotygodniowym pobycie zagranicą powrócił wczoraj do Warszawy.

Strajk listonoszy w Paryżu.

PARYŻ, 4.VI. (Pat). Funkcjonarjusże urzędu pocztowego protestując przeciwko zastosowanym przez ministerstwo sankcjom w formie zawieszenia w urzędowaniu na okres 1 miesięczny 191 listonoszy postanowili przeprowadzić w dniu dzisiejszym 24-godzinny strajk.

Rokowania węgiersko-rumuńskie.

WIEDEN, 4.6. (Pat). W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Neue Freie Presse", zaznaczył poseł rumuński w Warszawie i kierownik delegacji rumuńskiej na węgiersko-rumuńską konferencję w sprawie optantów w Wiedniu min. Davila, że na konferencji wiedeńskiej załatwiona zostanie tylko zasadnicza kwestja sumy odszkodowawczej oraz sposobu jej zapłaty, dlatego też rumuński minister spraw zagranicznych p. Mironescu oświadczył w Bukareszcie, że konferencja ta zakończy się prędko w razie osiągnięcia porozumienia z następstwem technicznego przeprowadzenia tegoż w Bukareszcie tem bardziej, że kierownik delegacji węgierskiej Szterebyi wyraził gotowość przybycia w tym wypadku do Bukaresztu

Blok ideowy sowieckiej opozycji.

Przeciwko dzierżącej obecnie w Rosji władzę grupie Stalina prowadzona jest walka na dwu odcinkach frontu opozycyjnego: na lewym i prawym. Walce tej prasa sowiecka poświęca niemało miejsca. Jak wiadomo, postulaty opozycji lewicowej różnią się zasadniczo od postulatów opozycjonistów prawicowych, niemniej jednak, jak stwierdza moskiewska „Prawda", obie grupy opozycyjne mają jeden wspólny punkt ideowy. Tym stycznym punktem w działalności „trockistów", zwolenników tak zwanego „odchylenia prawicowego" jest krytyka linji politycznej dzisiejszego Centralnego Komitetu Wykonawczego ogólnozwiązkowej partji komunistycznej.

W czasach ostatnich krytyka ta wzmocniła się bardzo zwłaszcza ze strony obozu opozycji prawicowej. Tak, — wedle słów „Prawdy", jeden z wybitnych działaczy prawicowców, dominiując zasadnicze żądania swej grupy, powiedział: „Polityka naszej grupy domaga się zasadniczych zmian. Wszyscy widzimy, że gospodarstwo wiejskie u nas znajduje się na drodze upadku na skutek nieodpowiedniej polityki partji. Włościan tak żeśmy zgnębili, że skórę z nich kompletnie ściągamy".

Zastanawiając się nad sposobami walki z kryzysem gospodarczym, opozycjoniści prawicowi przychodzą do następującej konkluzji.

„Powinniśmy drobny przemysł oddać w ręce osób prywatnych. Przy pomocy prywatnego kapitału który obejmie przemysł drobny, moglibyśmy przyśpieszyć tempo industrjalizacji kraju. Do monopolu handlu zagranicznego wnieść należy wielkie zmiany w sensie rozszerzenia stosunków handlowych z zagranicą. Odbywać się to powinno głównie kosztem importu".

„Prawda", podając postulaty prawicowców ostrej krytyce, pisze, że program opozycji jest wybitnym postulatem restauracji kapitalizmu.

„Prawi" krytykują jednak nietylko gospodarczą politykę Stalina, lecz występują w ostry sposób również przeciwko „wewnętrznemu reżymowi" w partji. Jeden z opozycjonistów powiada: Mamy w partji nie centralizm demokratyczny, lecz centralizm biurokratyczny, nie wewnętrzno - partyjną demokrację lecz wewnętrzno - partyjną biurokrację".

Opozycja „lewicowa" domaga się przedewszystkiem podjęcia w partji komunistycznej „dyskusji", t. j. umożliwienia mniejszości krytykowania poczynań większości.

Reasumując swe wywody co do systemów walki opozycji prawicowej i lewicowej z komitetem wykonawczym partji, „Prawda" pisze: „Prawi i lewi w swych atakach na kierownictwo partyjne idą ręka w rękę, podtrzymują wspólny front, a na fakcie tym nic nie zmieniają publiczne oswiadczenia „prawych", że sami oni są konsekwentnymi przeciwnikami trockizmu, ani też zapewnienia trockistów, że oni właśnie najenergiczniejszą ze wszystkich prowadzą walkę z prawymi". Partja jednak,—oświadcza „Prawda",—złamie ten wspólny front niedobitków trockizmu i odchylenia prawicowego.

Cytowany powyżej artykuł „Prawdy" wymownie dowodzi, że walka wewnętrzna w ogólnozwiązkowej partji komunistycznej w dalszym ciągu się toczy, nie tracąc nic na swej intensywności.

Niebezpieczny proces.

(Korespondencja własna).

Belgrad, w maju 1929 r.

Gdy oglądałem zamkniętą dzisiaj Skupczynę belgradzką, pokazywano mi również bufet parlamentarny, siedlisko zazwyczaj nietylko wypoczynku i pokrzepienia sił, ale i życia towarzyskiego i politycznego, tego, które rozgrywa się poza terenem obrad plenarnych, czy komisyjnych. Pokoje te nie przedstawiają imponującego widoku, a gdyby przenieść je do Polski to możnaby nad drzwiami wejściowymi umieścić napis „Bufet trzeciej klasy". I nie byłoby w tym bufecie nic specjalnie ciekawego, gdyby nie drzwi i opowiadanie, którem, uczęstował mnie mój przewodnik. Tędy—mówił wyszedł spokojnie z sali z rewolwerem w ręku Punicza Raczicz. morderca posłów Chorwackich, i tędy udał się do czekającego nań samochodu. Resztę dnia — według relacji mojego informatora — spędził Raczicz u swoich znajomych. Wyrzutów nie czuł żadnych, sądził, że spełnił czyn konieczny z punktu widzenia państwowego i narodowego. A tymczasem wzburzenie w mieście było ogromne. Posłowie chorwaccy udali się do ówczesnego premjera dr. Koroszeca, aby żądać ochrony i zadośćuczynienia. Właśnie przywódcy chorwaccy znajdowali się w poczekalni, gdy oto wchodzi w otoczeniu przyjaciół Raczicz, poszukiwany od kilku godzin przez policję. I zdziwił się, gdy premjer zawiadomiony o jego przybyciu, z kolei poinformował policję, która go aresztowała.

Raczicz, poseł radykalny w rozwiązanej Skupczynie. w czasie wojny oficer, pochodził z Czarnogóry i to w wysokim stopniu tłumaczy charakter jego i postępowanie. Słyszał nieraz o tem, jak w rodzinie jego wyprawiano się po głowy tureckie. Przyzwyczajony jest do tego, że spory między szczepami załatwiało się z rewolwerem, czy sztyletem w ręku. Od polemiki słownej do polemiki czynnej istnieje u takich ludzi jeden tylko krok. Jeśli jest przeciwnik, jeśli się upiera, to istnieje tylko jeden środek: sprzątnąć go. Oto jest metoda rozumowania takich natur prymitywnych i żywiołowych. Chorwaci nie są do tego przyzwyczajeni. Opóścili skupczynę, żalą się, że stała im się krzywda, gdyż pozbawiono jch najwybitniejszego przywódcy Radicza. Raczicz dziwił się temu w więzieniu: czy nie wiedzieli co ich czeka? Czemu się nie bronili?

On sam chwilowo próbował tłumaczyć, że działał pod wpływem impulsu, gdyż poseł chorwacki Pernar, również zraniony przez niego w czasie owego pamiętnego posiedzenia, zarzucił mu akty grabieży, popełnione na bogach muzułmańskich w Bośni. Radzicz twierdzi, że na zniewagę taką musiał odpowiedzieć przelewem krwi. Ale są ludzie, którzy twierdzą, że na posiedzenie przybył z rewolwerem tak wielkich rozmiarów, że musiał uprzednio kazać sobie zrobić specjalną kieszeń, aby nie było widać broni. A to chyba przemawia przeciw nagłemu napływowi temperamentu.

Raczicz przesiedział przez rok w więzieniu, proces miał się odbyć, ale raz po raz odkładano jego termin. Chorwaci oburzali się z powodu tej zwłoki aż przyszedł zamach stanu i nowy rząd Rząd dyktatorski zdecydował się na to, czego nie uczyniły rządy poprzednie: proces się rozpoczął przy wielkim udziale obrońców i dziennikarzy miejscowych i zagranicznych. Sala jest mała, dla publiczności więc „nie starczyło" miejsca. Chorwaci domagali się rozpoczęcia procesu, tak, ale należy wątpić, czy jego przebieg wpłynie na złagodzenie nastroju, czy w ich przekonaniu da im zadośćuczynienie za zbrodnię? Raczej można przypuszczać, że stanie się przeciwnie.

Oto najpierw tuziny całe adwokatów podjęły się demonstracyjnie obrony Raczicza. Oto on sam przed sądem wygłasza apologję swojego czynu, dokonanego, jak twierdzi, w interesie narodu i państwa, gdyż nie można było znieść dalszej działalności wichrzycieli i zdrajców. Z dwu przypuszczalnych spólników Popowicz występuje w sposób analogiczny do Raczicza, Jownowicz jest znacznie ostrożniejszy i stara się usprawiedliwić, obaj zresztą nie przyznają się współdziału, lecz nie potępiają czynu. Rodziny zamordowanych w sposób demonstracyjny, nie przybyły na proces. Słynny adwokat francuski, socjalista Henryk Torres, który miał je reprezentować, nie został wpuszczony na terytorjum Jugosławji.

Nie przesądzamy, jaki będzie wynik procesu. Chodzi nam o to, że jego przebieg. zarówno jak i szereg innych faktów, jak zamordowanie sprzyjającego dyktaturze redaktora zagrzebskiego Schlegla, jak aresztowanie i internowanie koło Kruszewacu przywódcy opozycji zagrzebskiej, b. ministra spraw wewnętrznych, Swetozara Pribiczewicza, składają się na obraz, którego rys, najbardziej znamienny a niepożądany, stanowi zaostrzenie się stosunków wewnętrznych w Jugosławji.

Z. R.

Listy z podróży.

Drohobycz. Polmin. Nasze bogactwa i nasze nędze. Bazar cukrowy i zakład poprawczy.

IV.

Borysław. Granica czecho-słowacka. Ale za to Drohobycz brudny. Klasa! Rodzime jakieś przed wojenne uderzają mię widoki, domeczek, ganeczek, płoteczek równie rozwalony jak krzywy, kramki w strzępach i sodówki, jakby oblepione brudem... Święciany, Lida... Co to jest? Ach to ten sam wszak naród daje te same efekty wzrokowe. Szyldy: Apfelbaum, Friedman, Rozenblum, Hirszberg, Finn, Bormann, Zielmann, Zimermann... tłumaczą mi rodzinne podobieństwo fizognomji miasta. Azalim do Jeruzalem trafiła w Palestynie...? Goimy giną w żydowskim tłoku tak, że jednak cudzoziemiec tutaj o typie polskiej ludności z trudem by mógł wyrokować. Zresztą prócz szyldów po żydowsku są i ruskie, również afisze. Miasto rozległe, rozmaite, bo to obok kamienic bogatych, rudery, na rynku duże starostwo, piękny z czerwonej cegły kościół Farny i grób Nieznanego żołnierza pod staremi wiązani, grecko-unicki kościół murowany i śliczna, stara w kilka kopułek zebrana, jak gromada brunatnych borowików cerkiew unicka Św. Jura, stary chram słowiański. Ludność tu bowiem ukraińska, rozmaicie się w czasach przewrotowych popisywała i teraz były w Drohobyckiem awantury. W Truskawcu jest też cerkiew, szkoła ukraińska, zakonnice „greckie", również bardzo ładna nowa szkoła T. S. L. imienia Sienkiewicza. W Drohobyczu zastanawia mię nadmiar „sklepów z łokciowym towarem, a brak kawiarni, jest jakieś, pono bardzo wspaniałe Kasyno Polminu, ale nie wiem na której ulicy a w sklepikach z napisem „Bazar cukrowy", są tylko zakurzone ciastka. Za miastem na drodze do Truskawca ogromny kompleks budynków, to Zakład poprawczy, jak tu delikatnie więzienie nazywają, na 3 tys. osób (?). Ma być świetnie zorganizowane pod względem pracy warsztatów dla więźniów. Po drugiej znów stronie, jak okiem sięgnąć gmachy fabryczne. To Polmin, rządowa fabryka przerabiająca ropę przychodzącą 15 kilometrową rurą z Borysławia.

Drugi rurociąg o długości 38 klm. łączy fabrykę z centrum najwybitniejszego obecnie zagłębia gazowego, (Daszowa obok Styja), gdzie fabryka posiada własne szyby i z nich ma opał, nie potrzebując węgla.

Rozwój fabryki, największej rafinerji w Polsce i prawie Europie całej, datuje od 1909 r. od tego czasu destyluje surowiec (ropę) około 18000 wagonów rocznie, i odpowiedniej ilości półproduktów, przy małej ilości personelu, bo te wielkie i skomplikowane maszyny pracują cicho i samotnie. Robotników jest tylko 800 wraz z personelem technicznym, w którym są dwie kobiety inżynierki (p. Lambachowa z lwowskiej, i p. Mauwertówna z warszawskiej Politechniki).

Polmin przerabia ropę w następujący sposób: rektyfikuje benzynę rafinuje naftę i oleje smarowe, a gdy to wszystko z surowca „wyciśnie", pozostaje jeszcze gudron przerabiany na asfalt, olej parafinowy etc. Ten ostatni przerabia się tu na pierwszorzędną parafinę, w ilości do 1000 wagonów rocznie. konkurującą na rynkach zagranicznych z parafiną angielską, która uchodzi za najlepszą, to też cała produkcja Polminu idzie za granicę.

Wielkie gmachy z czerwonej cegły, rozłożone na 30 ha, pełne są cichego szmeru, samotnie pracujących maszyn, z których ciągle coś ciecze i rozmaicie ale zawsze okropnie śmierdzi. Cierpliwy i uprzejmy inżynier chemik tłumaczy mi wszystko technicznie i szczegółowo, a ja nieboga udaję że rozumiem żeby mu nie robić przykrości, że się darmo fatyguje, bo mówiąc po tutejszemu „nie wyznaję się" na tych rurach, bańkach, tłokach, pokręconych jak liszki skrętasach żelaznych kędy przepływa to zielono-żółta nafta, to biała benzyna, to lotnicza, to lakierowa, to olej automobilowy, maszynowy, smary, to jadalny...

Park cysternowy wynosi 600 cystern, z których 120—150 wagonów miesięcznie odchodzi w świat, Rocznie może Polmin rzucić na rynek 13.500 — 15.000 wagonów pierwszorzędnych produktów (5 tys. nafty, 2 tys. benzyny. 1000 parafiny i t. p.) Polmin (P F.O.M.) posiada placówki zagraniczne. Wielkie to jest bogactwo krajowe, ale oto ciemna strona. Fabryka ma urządzenia na daleko większą wydajność, cóż kiedy Borysław nie daje dość ropy... W czasie wojny, jak wiadomo rosjanie spalili tam co mogli, powrzucali ogień w największe szyby i te paliły się tygodniami, aż czarne sadze pokryły okoliczne drzewa i aż we Lwowie o paręset kilometrów było czuć dym i tłuste opary. Obecnie wydajność szybów nie wzrasta, raczej przeciwnie. Z pewnością pokłady nowych żył ropy są tam pod ziemią, ale trzebaby kapitałów i ryzyka... Kto je poniesie? Przyszłość okaże.

Borysław, który dotąd jest w oficjalnych papierach wsią, leży rozrzucony na dużej przestrzeni wzgórz i „wąwozów". Pod górę drapią się „szyby", wieże, wiertnice, rusztowania ogromne, jak las masztów, powietrze przesiąknięte naftą, wszystko jest jakieś brudne, nawet powietrze. Piękniej o wiele wygląda Borysław nocą, gdy na ogromnej przestrzeni rozrzucone płoną światła elektryczne i drgają w ciemności.

Postanawiam zobaczyć południową naszą granicę. Znam północne, niechże i tę zobaczę i naocznie się przekonam jak wielkie mamy państwo. Przez Stryj więc do Ławocznego. Pociąg każe mi w Stryju czekać $1^1/_2$ godziny, łażę więc po okropnie nudnem żydowsko-ruskiem miasteczku o szerokich, pustawych ulicach i placach, pełnych kurzu i lichych magazynach wyłącznie żydowskich. Niebrzydki kościołek, blok kamienny bez niczego na wierzchu z napisem Janowi Kilińskiemu pułkownikowi warszawskiemu mieszczanie stryjscy 1899 r., oraz dość ładny park i ciekawa, jak maurytański meczet bożnica oto wszystko co notuję w tej stolicy nafciarzy, gdzie się podobno nadzwyczajnie i chucznie bawią. Zaraz za Stryjem wjeżdża pociąg w dolinę rzeki Stryja i mniejszej Obryw. Teraz ten Obryw nic nie obrywa tylko toczy płytkie wody wijąc się wężowo, równie jak nasz pociąg. Krajobraz śliczny, coraz wyższe wzgórza Beskidy, zarosłe bardzo gęsto jodłą ciemną przetykaną jaśniejszemi plamami buków i dębów. Górki falują, wyrastają jedna za drugą, chowają się i zasuwają za siebie, krótki deszcz otacza je smugami opalowej mgły, błękitnieją w dali coraz odleglejsze lasy i szczyty, w drugiej dolinie wygiętej między temi pasmami wysokich wzgórz, raz po raz miejscowości klimatyczno-lecznicze Tuchla, Zełemianka i t.p.

Nie mam jednak przekonania, by tu było wskazane jechać, już nie mówię, że to zabity deskami świat, to owszem może kto chce samotności, ale musi tu być wilgoć, pomiędzy temi ścianami mokrych, gęstych lasów. Deszcz powoli wysycha i biały tuman stoi w całej dolinie, kiedy dalej już jasno. Ławoczno ma zaledwie kilka domów i śliczną kopulastą, starą cerkiewkę na wysokiem wzgórzu. Granica jest w tunelu w miejscu, które się nazywa Beskid. Jest jakaś komisja od badania terenów dla eksploatacji lasów, które tu należą przeważnie do braci baronów Groedtów, izraelitów, i do hr. Skarbka. W Skole ten bar. Groedel ma tartaki, w Sryju też wszyscy o nim mówią, bo to miljoner, mieszka na Węgrzech gdzieś. Babiny ubrane po nuculsku, bo już od Stryja kierpcie, korzuchy i śnieżne wyszywane koszule u mężczyzn, a jaskrawe spodnice, korale, paciorki i namitki u kobiet się pojawiają, dziewczęta śpiewają bardzo ładne i tęskne melodje podobne do naszych białoruskich. Posługując się tym językiem rozmawiam z gospodynią, która mi pokazuje, że i polską Matkę Boską ma na „mentolu". Istotnie z ruskim napisem Częstochowska. Kobiecina stęka że po tamtej stronie (czecho-słowackiej) choć ludzie mówią jak ja, powiada, to pierwiej wszystko po madziarsku, a teraz wszystko po czesku, to tu lepiej, bo zawsze tak samo, tylko podatki ciężkie.

Mgły wieczorne zaczynają snuć się po dolinach, nikniemy z powrotem, wieczorem staję w ożywczem powietrzu Buskowca, które nie ma kurzu, tylko zapachy bzów z przed domu zdrojowego konwalji i może tchnienie ślicznego lasu jodłowego Horodyszcza, w który się można zaszyć na całe godziny i w ciszy, świergocie ptaków, promieniach słońca i powiewach żywicznych spędzić błogie godziny. W Truskawcu jest wszędzie tak „nieludzko" czysto, że wszystko się potem wyda brudne, to pewne.

Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Medale za ratowanie ginących.

Minister spraw wewnętrznych nadał „medale za ratowanie ginących": przodownikowi P. P. Bolesławowi Kuczyńskiemu, przodownikowi P. P. w Szarkowszczyźnie, pow. dziśnieński Dominikowi Przychodzkiemu, posterunkowemu P. P. w Kozianach (pow. brasławski) Franciszkowi Przybylskiemu i posterunkowemu P. P. w Woropajewie pow. postawskiego Pawłowi Babiarzowi, wszystkim za uratowanie z narażeniem życia tonących.

Nowy nieudany występ litewskiej bandy dywersyjnej.

Przed kilku dniami oddział konspiracyjny litewskiego związku szaulisów zorganizował napad bandy dywersyjnej na terytorjum polskie w rejonie Sejn, który miał na celu zamordowanie dwóch członków centralnego komitetu litewskich emigrantów w Polsce.

Dzięki czujności placówek K. O. P-u napad został jednak udaremniony.

Niezrażeni tem szaulisi podjęli nocy wczorajszej w rejonie Oran na odcinku granicznym Wójtowo nową próbę dywersji. 7 uzbrojonych w granaty i karabiny szaulisów przekroczyło granicę polską, jednak z miejsca natknęli się na zaczajoną placówkę K. O. P-u, którą obsypali gradem kul. Wywiązała się zażarta walka, podczas której dywersanci użyli granatów ręcznych. Po 20-minutowej walce dzięki panującym ciemnościom bandzie udało się wycofać za granicę litewską. Ślady krwi, prowadzące w kiernnku granicy świadczą, iż jeden z dywersantów został ranny.

Obława na dewersantów litewskich

doprowadziła do ponownego ujęcia 2 bandytów.

W dalszym toku trwającej obławy na członków bandy dewersyjnej, która w dniu 30 ub. m. dokonała bezczelnego napadu na terytorjum polskie—dowiadujemy się, iż ukrywający się w okolicznych lasach dywersanci w liczbie 5 ciu zostali wytropieni przez oddziały K.O.P-u. W wyniku utarczki ponownie 2 dywersantów wpadło w ręce naszych żołnierzy w tem jeden ciężko ranny. Obława trwa.

Pod kołami pociągu.

Samochód zdruzgotany, podróżni cudem wyszli bez szwanku.

Wczoraj na przejeździe kolejowym koło Ponar na przejeżdżający przez tor kolejowy ze znaczną szybkością samochód właściciela tekturowni „Grzegorzewo" p. Kureca wpadł pędzący w tej chwili pociąg podmiejski zdążający z Wilna w stronę Landwarowa. Nie mogąc w czas zahamować auta p. Kurec i jadący z nim Salomon Guszczyn wyskoczyli z maszyny, cudem uchodząc przed niechybną śmiercią. Samochód uległ całkowitemu zdruzgotaniu.

BRASŁAW

— Pożary. W dniu 27 maja we wsi Miluny, gm. słobódzkiej spalił się skutkiem wadliwej budowy komina dom mieszkalny i chlew Anny Aleksandrowicz. Straty wynoszą 600 zł. W tym dniu o godz. 22-ej w folw. Ukleczki, gm. jodzkiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który strawił dwie stodoły, będące własnością Władysława i Ignacego Wandzinow, narażając ich na stratę 3800 zł. W dniu 25 maja o godz. 8 w lesie państwowym w odległości 12 klm. od m. Słobódki wybuchł pożar, który objął 4 ha lasu. Ogień stłumiono o godz. 12-ej dzięki pomocy żołnierzy z K. O. P. Pożar był przyziemny. Przyczyny jego narazie nieustalono. Straty wynoszą około 500 złotych.

— Pożar od pioruna. We wsi Kamień, położonej w odległości 2 kilometrów od Słobódki na pograniczu polsko-litewskiam podczas burzy od uderzenia piorunu powstał pożar w jednem z zabudowań mieszkalnych. Ogień przy sprzyjającym wietrze szybko przerzucił się na sąsiednie budynki, niszcząc zabudowania gospodarcze.

W akcji ratowniczej olbrzymie zasługi położyły oddziały K. O. P-u Straty są znaczne.

DZISNA

— Zwłoki topielców. W dniu 2 b. m. w okolicy zaśc. Soldzie znaleziono w Wilji zwłoki chłopca lat około 13 w stanie zupełnego rozkładu. Władze wdrożyły dochodzenie dla stwierdzenia tożsamości zwłok. We wsi Brody gm. łużeckiej wyłowiono z rzeki zwłoki Łukierji Czapurówny, lat 40, mieszkanki wsi Zabłocie, która w dniu 25 maja wydala się z domu w zamiarach samobójczych.

Postulaty drobnego kupiectwa chrześ.

Wobec nowych zarządzeń władz.

W sali przy ul. Zawalnej 1 m. 4 w dniu 2 b. m. odbyło się liczne zgromadzenie drobnych kupców chrześcijan.

Pierwszy zabrał głos prezes Związku p. Jan Borosewicz, który szczegółowo zobrazował ciężkie położenie handlu spożywczego na tle niewspółmiernie dużego obciążenia podatkowego i ostatnio wydanych przepisów sanitarnych, które między innemi żądają zamurowania drzwi ze sklepu do mieszkań. Zgromadzenie uważa, że żądanie to w obecnym krytycznym stanie handlu jest niewykonalnem, a to z następujących przyczyn: drobny handel m. Wilna, które z powodu kilkakrotnych inwazyj nieprzyjacielskich było narażone na ruinę gospodarczą, jest obecnie tylko w stadjum odbudowy, z tej przyczyny, że wymiar nadmiernych podatków, podniesienie czynszu komornego do 100 proc. i klęska nieurodzaju w okolicach Wilna spowodowały zupełny zastój w handlu spożywczym, który znajduje się w przededniu zupełnego bankructwa, co stwierdza przeprowadzona na żądanie województwa komitetu regjonalnego ankieta, z której widać, że w ciągu jednego tylko ub. r. w m. Wilnie zbankrutowało 22% przedsiębiorstw handlowych jak również w ilości protestowanych weksli Wilno jest miastem pierwszem w całem państwie.

Przeto wprowadzenie w życie nowych sanitarnych zarządzeń zagraża zrujnowaniem drobnego handlu i pozbawieniem kawałka chleba licznych handlowców, powiększając tem kadry bezrobotnych miasta. Jako jeden z najważniejszych czynników, mogących przyczynić się do zupełnego upadku handlu i licznych egzystencji handlarzy jest owo żądanie zamurowania drzwi ze sklepów do mieszkań, gdyż prawie wszyscy handlarze posiadają mieszkania tuż przy sklepie, pracują sami osobiście bez pomocy najemnej siły, jednocześnie czuwając nad bezpieczeństwem mieszkania i odwrotnie w czasie zamknięcia sklepów mają możność czuwania nad bezpieczeństwem sklepu, bo wszystkie sklepy zamykają się od wewnątrz.

Zamurowanie zaś drzwi, obecnie zajmowany jeden lokal handlowy, dzieli na dwa odrębne lokale, jeden handlowy sklep, drugi prywatne mieszkanie, za które opłata komornego stwarza dwa prawie pojęcia i na dwa sposoby zaszeregowanie w dekrecie o ochronie lokatorów.

Na taki podział obecnego jednego lokalu na dwa lokale w żadnym razie właściciel domu bez opłacenia wygórowanego odszkodowania nie zgodzi się, albo wykorzysta wytworzoną sytuację dla zupełnego wyeksmitowania lokatora — kupca, aby mieć możność oddać go przyszłemu najemcy. W końcu, sklepy, których drzwi zostaną zamurowane, zostaną wydane na pastwę złodziei, bo drobne sklepy, znajdujące się przeważnie na krańcach miasta, są pozbawione należnej ochrony ze strony organów bezpieczeństwa publicznego, na wynajęcie zaś umyślnych stróżów do pilnowania sklepów, drobnego kupca nie stać.

Pozatem wykonanie żądanych zarządzeń jest związane z znacznemi kosztami, co musi ze swej strony spowodować podniesienie stopy życiowości, a tem samem pociągnie zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby. Dążymy zaś do utworzenia możliwie najniższych cen, czego wymaga obecny stan gospodarczy w kraju.

Zgromadzenie upełnomocniło Zarząd zwrócić się z memorjałem do odnośnych władz o znowelizowanie wydanych przepisów sanitarnych, jako rujnujących drobny handel.

Następnie zgromadzenie uchwaliło sprzeciwić się wprowadzeniu czarnej listy niesumiennych dłużników i poczynienia starań o przekrócenie zamaskowanego i drobnego handlu na terenie miasta Wilna.

Dookoła pogłosek o rozwiązaniu Rady Miejskiej.

Takiż los ma spotkać i Kasę Chorych?

W związku z pogłoskami o rozwiązaniu Rady Miejskiej, podanemi we wczorajszym numerze naszego pisma, zwróciliśmy się do sfer kompetentnych po bliższe wyjaśnienia. Na zapytanie nasze o prawdziwości tych pogłosek, otrzymaliśmy odpowiedź, że jakkolwiek władze nadzorcze oceniają i doceniają braki w pracy zarządu naszego miasta, które dają się przeważnie odczuwać w sekcji technicznej i finansowej, a szczególnie niedomagania te są b. znaczne w oddziale podatkowym, jednakże nikt dotąd z wnioskiem rozwiązania Rady nie występował. Tem samem odpadają wszelkie pogłoski o mianowaniu komisarza miasta.

Z nanej strony możemy skonstatować, że pogłoski te kursują nadal i uporczywie twierdzą, że los wileńskiej Rady Miejskiej jest już przesądzony i lada dzień ma zapaść w tej sprawie decyzja.

Podług tych pogłosek ma być również rozwiązana i Kasa Chorych. Komisarzem K. Ch. ma być mianowany ławnik magistratu b. naczelny lekarz Wileńskiej K. Ch. dr. Maleszewski.

Wykrycie tajnej gorzelni i przemytu.

Lotna brygada przy IV wydziale Izby Skarbowej w Wilnie dzięki energicznej działalności komisarza H. Segerta ujawniła ostatnio kilka zakonspirowanych przedsiębiorstw, działających na szkodę skarbu państwa.

I tak na terenie gminy rzeszańskiej we wsi Karwaliszki w mieszkaniu Stefana Raubego wykryto tajną gorzelnię wódek, które miały szeroki zbyt wśród okolicznej ludności.

W dniu następnym na dworcu w Wilnie zatrzymany został przez wywiadowców lotnej brygady zawodowy przemytnik Szmul Nachman, który usiłował przeszmuglować z Litwy sacharynę w ilości 14 klgr. i przewieść do Warszawy.

Zkolei w dniu 31 ub. m. przy ul. W. Pohulanka 11 m. 30 u Pejsacha Lancmana wykryto potajemny skład futer, pochodzących z przemytu. Jak stwierdziło przeprowadzone dochodzenie Lancman zamierzał uruchomić sklep futrzanny przy ul Wielkiej 56 i w tym celu skupywał od przemytników potrzebny towar. Przeprowadzona rewizja ujawniła u wymienionego 629 skórek fokowych (przemyt z Niemiec), ogólnej wartości 3.000 dolarów.

Wreszcie w dniu wczorajszym przy ul. Subocz 49 w sklepie wódczanym Steckiewicza ujawniono zakonspirowaną na szeroką skalę rozlewnię wódek monopolowych. Rozcieńczania i fałszowania wódek dokonywali cisi wspólnicy Abram i Szyfra Grymfeld (Zarzecze 5). Wywiadowca lotnej brygady ujawnił w sklepie pod podłogą 57 butelek półlitrowych wódki rozcieńczonej, 7 butelek litrowych i 5 ćwierćlitrowych. Jednocześnie znalezione zostały i uległy konfiskacie preparaty służące do rozcieńczania wódek.

Szyfra Grymfeld została aresztowana, spólnik jej zdołał zbiec.

KRONIKA

Środa 5 Czerwca	Dziś: Bonifacego B. M. Jutro: Norberta i Kl. Wschód słońca—g. 3 m. 32. Zachód g. 19 m. 10.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 4/VI - 1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	747
Temperatura średnia	+ 13° C
Opady w milimetrach	6
Wiatr przeważający	południowy.

Uwagi: pochmurno, deszcz.
Minimum: + 5
Maximum: + 16° C.
Tendencja barometr.: spadek potem wzrost.

KOŚCIELNA

— Uroczystości ku czci Serca Jezusowego. W piątek 7 czerwca ku uczczeniu Najsłodszego Serca Jezusowego odbędzie się uroczysta procesja z kościoła P. P. Wizytek.

Nabożeństwo rozpocznie się o g. 5 i pół w kościele św. Kazimierza. Po nieszporach ugrupują się parafjalne procesje i ruszą ulicami: Wielką, Ostrobramską, Piwną na dziedziniec przed kościołem P. P. Wizytek.

Po kazaniu i suplikacjach wróci procesja do kościoła św. Kazimierza na końcowe Te Deum.

OSOBISTE

— Kurator okręgu szkolnego wileńskiego p. Stefan Pogorzelski wyjechał w dniu 4-go b. m. w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępstwo objął naczelnik wydziału p. Kuczewski.

URZĘDOWA

— Przyjęcia u p. wojewody. W dniu 4 czerwca r. b. p. wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz przyjął między innemi przybyłego z Paryża delegata Fidacu redaktore Emila Bouery, który przywiósł szereg wydawnictw Fidacu i w czasie pobytu w Wilnie konferował w sprawach tej instytucji z szeregiem zainteresowanych osobistości. Następnie przybył do p. wojewody po przyjeździe z podróży inspekcyjnej hacham Seraj Chan Szapszal.

Ponadto przyjęte były przez p. wojewodę w sprawach stowarzyszenia „Rodziny Policyjnej" pp. Marja Praszałowiczowa i Disterhoffowa. Dalej p. wojewoda przyjął senatora Rubinsztejna w sprawach gminy żydowskiej oraz p Babickiego, przedstawiciela młodzieży akademickiej w sprawach budowy kolonji letniej w Legaciszkach, dzierżawy uzdrowiska w Nowiczach oraz innych sprawach młodzieży akademickiej U. S. B.

— Nominacja. Minister W. R. i O. P. mianował starszego asystenta kliniki neurologicznej U. S. B. i naczelnego lekarza Wil. Tow. Przeciwgruźlicznego dr. Antoniego Borowskiego wizytatorem szkolnym do spraw higjeny szkolnej w Kuratorjum okręgu szkolnego wileńskiego od dnia 1 czerwca r. b.

MIEJSKA

— Stan chorób zakaźnych. Podług notowań sekcji zdrowia magistratu, w tygodniu ubiegłym na terenie m. m. Wilna zachorowało na: tyfus brzuszny 3 osoby, tyfus plamisty — 1. tyfus nieokreślony—1. błonicę—3 (w tem 1 zmarła), odrę — 1, ospę wietrzną—1, gruźlicę—11 (1 zmarła) i drętwicę karku—2.

Ogółem zanotowano 23 wypadki zasłabnięć, z czego 2 dały wynik śmiertelny.

W porównaniu z tygodniem poprzednim stan chorób zakaźnych na terenie Wilna wykazuje zniżkę o 15 proc.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Adres hołdowniczy Ojcu Świętemu. Wileński komitet akademicki niniejszem podaje do wiadomości koleżanek i kolegów, że z racji złotych godów kapłaństwa Ojca Świętego Piusa XI, komitet obchodu papieskiego postanowił złożyć Ojcu Św. adres hołdowniczy ziemi wileńskiej. Arkusze, które stanowić będą księgę z adresem hołdowniczym, mogą akademicy podpisywać w wileńskim komitecie akademickim codziennie za wyjątkiem świąt i niedziel pomiędzy godz. 19—20.

WOJSKOWA

— Nowy dowódca 3 dywizjonu artylerji konnej. Ostatnio rozkazem ministerstwa spraw wojskowych na stanowisko dowódcy 3 dywizjonu artylerji konnej, stacjonującego w Wilnie mianowany został ppułk. Jan Filipowicz, który już przystąpił do pełnienia swych funkcyj.

— Kto dziś staje na komisję przeglądową. We środę 5-go czerwca na komisję przeglądową (Bazyljańska 2) winni stawić się wszyscy poborowi rocznika 1908 z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę S, zamieszkali na terenie II i IV komisarjatów P. P.

ARTYSTYCZNA

— VII doroczna wystawa obrazów i rzeźb wileńskiego T-wa artystów-plastyków zostanie otwarta w niedzielę dnia 9-go czerwca o godzinie 13 w pałacu reprezentacyjnym plac Napoleona.

Zarząd podaje do wiadomości, że zadeklarowane prace mają być dostarczone na miejsce w dniu 7-go b. m. (piątek) o godz. 9—15; — niedostarczanie w terminie określonym pociągnie za sobą trudności z umieszczeniem — ze względu na bogaty materjał wystawowy.

SPRAWY SZKOLNE

— Zamknięcie kursu dla lekarzy szkolnych. W dniu 3 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali T-wa lekarskiego odbyło się zebranie, zamykające kurs dokształcający dla lekarzy szkolnych. Jak wiadomo roczny ten kurs był rezultatem spółdziałania grona profesorów wydziału lekarskiego U. S. B. i samorządu wileńskie w dziale pomocy finansowej i technicznej. Na posiedzenie przybyli: prof. Karaffa-Korburt, d-r zakładu higjeny U. S. B. docent Safarewicz, prof. Władyczko, naczelnik wydziału zdrowia publicznego d-r Rudziński, kurator okręgu szkolnego wileńskiego Pogorzelski, z ramienia samorządu miasta p. wice-prezydent Czyż, d-r Maleszewski i ławnik Łokuciewski.

Po przemówieniu d-ra Branowskiego, wyjaśniającem znaczenie dokształcania lekarzy w zakresie higjeny szkolnej, oraz sprawozdaniu organizacyjnem docenta Safarewicza zabierali głos kolejno: p. wice-prezydent, dziękując gronu profesorskiemu w imieniu miasta za ich bezinteresowną pracę nad przygotowaniem fachowców z działu tak doniosłego dla samorządu, jak higjena szkolna oraz p. kurator, który stwierdził postęp w pracach nad podniesieniem stanu zdrowia młodzieży szkolnej i jako dowód zainteresowania tą sprawą władz oświatowych poinformował obecnych o nominacji d-ra Antoniego Borowskiego na stanowisko wizytatora gigjeny szkolnej przy kuratorjum wilenskim.

Po zakończeniu części oficjalnej pan prof. Karaffa-Korbutt poinformował zebranych lekarzy, absolwentów kursu o przebiegu egzaminów, które odbędą się 27-go czerwca b. r. o godz 6 m. 30 wieczór w sali T-wa lakarskiego przy ul. Zamkowej. Znaczna część obecnych zapisała się na listę egzaminacyjną, pozostali mogą się jeszcze zapisać do dnia 10 czerwca w wydziale szkolnym magistratu m. Wilna (Dominikańska 2).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Związek Zawodowy Drukarzy m. Wilna. W środę dnia 5-go czerwca b. r. w lokalu Związku, ul. Baksztа 4 odbędzie się ogólne zebranie sekcji chóralnej.

Na porządku dziennym: Wybory Zarządu, wybory komisji rewizyjnej. Wolne wnioski.

Uprasza się o jaknajliczniejsze stawienie się.

Początek o godzinie 7 min. 30 wiecz.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Zjazd delegatów Z. O. R. Rz. P. Decyzją Rady Związkowej oraz plenarnego zarządu głównego Z. O. R. Rz. P. z dnia 12-go maja 1929 r. zatwierdzony został program walnego zjazdu delegatów Związku oficerów rezerwy Rz. P., który odbędzie się w Katowicach w dniach 28, 29 i 30 czerwca 1929 r.

Program zjazdu przewiduje między innemi przemówienie przez radjo Marszałka Piłsudskiego, złożenie wieńca na grobie „Nieznanego Powstańca", raut oficjalny, wydany przez magistrat miasta Katowic, galowe przedstawienie w teatrze Polskim i zwiedzanie ciekawszych objektów przemysłu Górno-Śląskiego.

Okręg wileński Z. O. R. będzie reprezentowany przez 11 delegatów wybranych na zjeździe okręgowym. Ze względu na manifestacyjne znaczenie Zjazdu w Katowicach zarząd główny gorąco zaleca, aby po-za oficjalnymi delegatami okręgów przybyli jaknajliczniej, jako goście członkowie Związku, nie będący delegatami, jak również najbliższe ich rodziny.

Gościom zjazdowym przysługiwać będą te same ulgi, jakie przewidziane są dla oficjalnych delegatów na Zjazd.

Uczestnicy Zjazdu korzytać będą w drodze powrotnej ze zniżki kolejowej.

Każdy delegat oraz goście otrzymywać będą na dworcu w Katowicach koperty zawierające: plan miasta Katowic, program Zjazdu, kartę kwaterunkową, zaproszenie na raut, i bilet do teatru. Odjazd delegatów oraz gości z Wilna nastąpi w dniu 26-go b. m. o godz. 20-tej do Warszawy.

Informacyj udziela, oraz zapisy przyjmuje do dnia 13-go b. m. sekretarjat Koła Wileńskiego (Mickiewicza 13) codziennie w godzinach od 17 i pół do 19 i pół.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia")

— Występy artystów warszawskich. Komedja angielska Lonsdale „Kokoty z towarzystwa", — wypełni repertuar najbliższych dni.

Role główne spoczywają w rękach znakomitych gości warszawskich: uroczej Marji Majdrowiczówny, Antoniego Różyckiego i Władysława Leneżewskiego, którzy koncertową grą przykuwają uwagę widzowni, gorąco oklaskującej ich po każdym akcie.

Specjalną uwagę zwracają piękne toalety Marji Majdrowiczówny.

— „Zakład o miłość". Codziennie odbywają się przygotowania pod kierunkiem reżyserskim Antoniego Różyckiego z ostatniej nowości stolicy „Zakład o miłość" polskiego autora Gustawa Beylina.

W sztuce tej ukaże się po raz pierwszy w Wilnie wybitna i utalentowana artystka warszawskich teatrów miejskich, Marja Gella.

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

SRODA, dnia 5 czerwca 1929 r.

11.00 — 13.00: Transmisja z Poznania. Zjazd Literatów. 16.40 — 17.00: Program dzienny. Repertuar teatrów, kin i chwilka litewska. 17.00—17.25: „Wśród książek" — prof. H. Mościcki. 17.30—17.55: Audycja dla młodzieży. Chóry szkolne przed mikrofonem. 17.55 — 18.55: Koncert kameralny w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego. 19.00 — 19.25: Pogadanka radjotechniczna. 19.25—19.45: Tygodniowy przegląd filmowy. 19.45 — 20.00: Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu. 20.00 - 20.25: „Na gruzach dawnych państw Ameryki" — odczyt wygł. prof. U.S.B. Bronisław Rydzewski. 20.25—21.15: Transmisja z Warszawy. Koncert. W programie utwory Griega. 21.15 — 22.00: Transmisja z Krakowa. Słuchowisko. 22.00 — 22.25: Odczyt. 22.25—23.00: Komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 23.00 — 24.00: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 6 czerwca 1929 r.

11.56—12.10: Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat meteorologiczny. 12.50 — 13.00: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 17.00 — 17.30: Program dzienny, repertuar teatrów, kin i chwilka litewska. 17.20 — 17.30: Komunikat Związku Młodzieży Polskiej. 17.30—17.55: Muzyka z płyt gramofon. 17.45 — 18.45: Transmisja z menażerji. 18.45 — 18.55: Komunikat P. W. K. 19.00 — 19.25: „Czeski epigon polskiego romantyzmu"—odczyt wygł. prof. U. S. B. Witold Taszycki. 19.25—19.45: Kwadrans Akademicki. 19.45 — 20.00: Program na dzień następny. komunikaty i sygnał czasu. 20.00 — 20.15: Komunikat P. W. K. 20.15 — 21.35: Koncert wieczorny. 21.35 — 22.00: Literacki występ autorski: „Angielka i słońce"—Wacław Sieroszewski. 22.00—23.25: „Szwecja" — odczyt wygł. red. Zdzisław Dębicki. 22.25 — 23.00: Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 23.00 - 24.00: Muzyka taneczna

LISTY DO REDAKCJI

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec tego, że moje poprzednie wystąpienia, krytykujące Radę Miejską w związku z dzisiejszą notatką, gdzie wymienione jest moje nazwisko, może zdezorjentować opinję publiczną co do ich intencji, pozwalam sobie oświadczyć co następuje: Nie mam zamiaru kandydować do Rady Miejskiej w razie nowych wyborów, oraz nie przyjmę jakiegokolwiekbądź kierowniczego stanowiska w Samorządzie wileńskim z wyboru czy nominacji. Czynię to dlatego, aby wszem i wobec było wiadomem, że moje wystąpienia miały na celu li tylko poprawę tego, co w Samorządzie wileńskim uważam za złe, a nie torowanie sobie drogi dla jakichś osobistych korzyści

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Dr. Prokowski.

SPORT

LEKKA ATLETYKA.

Reprezentacja Wilna na międzynarodowe zawody lekko-atl. 15 i 16 VI. 29 r.

Zarząd wil. OZLA. ustalił następujący skład reprezentacji lekkoatl. Wilna na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w dniach 15 i 16 V.. br. w związku z otwarciem stadjonu sp. Okr. Ośrodka WF. oto nazwiska:

Gniech, Wieczorek, Białkowski, Nowojczyk, Pankiewicz, Zylewicz, (saperzy) Miller, Synkiewicz, Halicki, Wróblewski, (Pogoń), Sidorowicz, Zieniewicz (AZS.), Woźniczko 85 p. p. N.-Wilejka, Mościbrodzki 77 p. p. Lida. Pewne przesunięcia są jeszcze możliwe w zależności od wyników i formy pozostałych zawodników. Z pań brane są pod uwagę pp.: Lewinówna z Makabi, Kraśnicka ze Strzelca, Szopska, Sokołowska i Sawicka z AZS. oraz Wilma, Oleńka i Lidja z Pogoni.

Oficjalny skład zawodniczek zostanie podany dodatkowo.

Otwarcie sezonu pływackiego.

W dniach 9. 6. br. o godz. 16 na basenie pływackim w N.-Trokach odbędą się zawody pływackie na otwarcie sezonu według następującego programu: 1) bieg 100 mtr. styl dowolny panów 2) bieg 300 mtr. styl dowolny panów, 3) bieg 200 mtr. styl klasyczny panów 4) bieg 100 mtr. na wznak panów, 5) bieg 50 mtr. styl dowolny pań 6) bieg 100 mtr. styl klasyczny pań, sztafeta 4 x 50 styl dowolny panów, bieg 100 mtr. styl dowolny dla niestowarzyszonych.

Termin zgłoszeń do dnia 4. VI. b. roku.

Na wileńskim bruku.

— Kradzieże. Czesławowi Bogackiemu (Pioromont 16) skradziono różnych rzeczy na 400 zł. Pawłowi Nowogrodzkiemu (Zawalna 25) wyniesiono z piwnicy artykuły spożywcze wartości 1100 złotych.

— Na czarnej giełdzie oszukano podczas wymiany pieniędzy Zygmunta Kucharskiego (Św.-Jańska 11). Sprawca oszustwa Izrael Chindziun (Nowogródzka 51) został ujęty. Kucharskiego oszukano na 50 zł.

— Trupa noworodka znaleziono w ogrodzie im. Żeligowskiego.

— Zaginęli. Józef Jotejko (W. Pohulanka 12) lat. 17 i Antoni Stefanowicz (Trębacka 31) lat. 50.

— Wypadki samochodowe. Na ulicy Mickiewicza koło d. Nr. 22 autobus wymijając się z wozem przejechał Leona Zegiera (Wingry 27). Rannego w stanie ciężkim ulokowano w szpitalu żydowskim.

Rozmaitości

Osiemnaścioro dzieci w ciągu dziewięciu lat.

Licząca zaledwie 28 lat mieszkanka Dommin w Niemczech, pani Alfredowa Voellner, jest już obecnie szczęśliwą matką osiemnaściorga dzieci, z których każde liczy poniżej 9 lat. Rekord ten osiągnęła pani Voellnerowa, wydając na świat w r. 1920 pierszego syna, w dwa lata potem córeczkę zaś w r. 1923, a następnie 1925, 1927 i 1929 cztery serje czworaczków dziewięciu synów i siedem córek. Liczna gromadka pani Voellnerowej chowa się znakomicie, a młoda matka jest najlepszej myśli co do przyszłości.

Najlepsza krowa w Europie.

Jak donoszą z Budapesztu właściciel dóbr Padiszompuszta posiada krowę „Ruca" rasy Simmental, która w przeciągu 364 dni dała 13.340 litrów mleka o 3,85% tłuszczu. Równa się to przeciętnej 40 ltr. dziennie, a więc bije rekord dotychczasowy krowy „Augusta", dającej 12.707 litrów mleka rocznie.

Popierajcie Ligę Morską

Z SĄDÓW

Proces fałszerzy biletów kolejowych.

Drugi dzień rozpraw.

Wczoraj w dalszym ciągu sąd przesłuchiwał świadków, którzy stwierdzali okoliczności zgodne z aktem oskarżenia, a tyczące się wszystkich podsądnych, którzy do winy się przyznali z wyjątkiem oskarżonych Osicy i Czebutarewicza.

Sprawa w stosunku do grupy oskarżonych nie negujących swego udziału w machinacjach jest jasna, natomiast przewód sądowy skierowany jest głównie w kierunku ustalenia odpowiedzialności Osicy.

Naogół świadkowie stwierdzają, że wobec znacznie ograniczonej inteligencji tego oskarżonego, mógł on nie być wtajemniczony w aferę i wykonywać jedynie ślepo zlecenia swego zwierzchnika Szmidta.

Oskarżony Szmidt przy każdej sposobności twierdzi, że Osica nic nie wiedział o malwersacjach, natomiast wskazuje na podsądnego Czebutarewicza, jako wtajemniczonego w przestępczą akcję i, że do jego zadań należało usuwać ślady malwersacyj z ksiąg rachunkowych.

Obrona naogół w obecnem stadjum niewiele ma do czynienia, gdyż prawie zbyteczna jest jej interwencja przy badaniach świadków. Jedynie obrońca pods. Osicy, adw. Łuczywek usilnie pracuje, by wykorzystać każde zeznanie świadka, stwierdzające brak cech przestępstwa w czynach jego klijenta.

Po przerwie obiadowej sąd w dalszym ciągu badał świadków oskarżenia, a następnie przesłuchiwał świadków odwodowych.

Do godziny 22-ej, tj. do ukończenia wczorajszego posiedzenia zbadano z wyjątkiem dwóch wszystkich świadków.

Dalszy ciąg rozprawy wyznaczono na g. 9 r. dnia dzisiejszego.

Zbadani będą pozostali świadkowie, poczem sąd przystąpi do rozpatrzenia dowodów rzeczowych, które rozmieszczone na dwóch stołach, są usystematyzowane przez biegłego p. Rutkiewicza.

Po dokonaniu tej czynności wysłuchane będą orzeczenia biegłych, a następnie rozpocznie się rozprawa stron.

Wyrok spodziewany jest we czwartek.

Ka—er.

Na szerokim świecie.

Problem szerzenia oświaty wśród ZSSR.

W tych dniach otwarta została w Moskwie z inicjatywy komisarjatu oświaty publicznej konferencja, poświęcona problemowi szerzenia oświaty wśród poszczególnych narodów, zamieszkujących ZSSR. Na konferencji tej stwierdzono, że ogólna ilość narodów, zamieszkujących w chwili obecnej terytorjum ZSSR. wynosi 192. Każdy niemal z tych narodów ma swój własny język. Większość narodów tych stoi na bardzo niskim poziomie kulturalnym i oświatowym, co przypisać należy przedewszystkiem tej okoliczności, że poszczególne narodowości do niedawna nie posiadały własnych szkół. O niskim stanie kulturalnym niektórych mniejszości narodowych w Rosji dzisiejszej świadczy najwymowniej fakt, że według oficjalnych danych statystycznych u niektórych narodów na 220 analfabetów przypada tylko jedna osoba piśmienna.

Na konferencji moskiewskiej omówione być mają sposoby zwalczania analfabetyzmu i szerzenia oświaty wśród poszczególnych narodów ZSSR, a opracowany program przedłożony zostanie specjalnej konferencji partji komunistycznej, na której uchwalone zostaną konkretne projekty powszechnej akcji oświatowej w poszczególnych republikach związkowych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Z pobytu min. Kühna w Nowogródczyźnie.

Budowa kolei Słonim-Nowogródek-Mołodeczno.

NOWOGRÓDEK, 4.VI. (Pat.) W dniu 4 b. m. p. minister komunikacji inż. Kühn w swej podróży inspekcyjnej przejeżdżał przez Lidę, a następnie przybył do Nowojelni, gdzie go powitał starosta nowogródzki Hryniewski. Następnie min. Kühn kolejką wąskotorową udał się do Nowogródka, gdzie na stacji oczekiwał go p. wicewojewoda Godlewski.

W czasie swej podróży p. minister interesował się stanem kolejki, jak również możliwością rozszerzenia toru. Po przyjeździe do Nowogródka min. Kühn odbył w urzędzie wojewódzkim konferencję z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa, którzy za pośrednictwem wicewojewody pręczyli ministrowi memorjał w sprawie budowy kolei normalno-torowej Słonim—N. Jelnia—Nowogródek—Mołodeczno.

W odpowiedzi na memorjał p. minister zaznaczył, że sprawa budowy tej linji jest przewidziana, jednak przyśpieszenie jej nastąpić może przy wydatnej pomocy ze strony miejscowego społeczeństwa. Następnie minister wyjechał do Nowojelni, skąd udał się w dalszą podróż inspekcyjną do Baranowicz.

Sprawa marek belgijskich.

Gwarancje dla Belgji.

PARYŻ, 4.VI (Pat). Regulowanie sprawy marek, wypuszczonych w swoim czasie przez Niemców w Belgji, wydaje się być na dobrej drodze. Państwa wierzycielskie zapewniły Belgji dotrzymanie szeregu następujących punktów: 1) rokowania bezpośrednie belgijsko-niemieckie zostaną bezzwłocznie rozpoczęte, a odbywać się będą prawdopodobnie w Brukseli. 2) W czasie dyskusji nie będą podniesione żadne zagadnienia terytorjalne. 3) Plan Younga będzie zastosowany jedynie w razie uregulowania sprawy w sposób, który Belgja uzna za zadawalający. W ciągu popołudnia Young ma wręczyć konkluzję państw wierzycielskich delegacji niemieckiej. Rzeczoznawcy wyrażają nadzieję, że uda się zakończyć pracę do piątku.

Treść listu Schachta

w sprawie marek belgijskich.

BERLIN. 4.VI. (Pat). „Vossische Ztg." podaje w odpowiedzi z Paryża treść listu, wystosowanego przez przewodniczącego delegacji niemieckiej dr. Schachta do przewodniczącego konferencji Younga. List ten brami: „W uzupełnieniu rozmowy, którą miałem w ostatnią sobotę z Panem w sprawie marek belgijskich, mzm zaszczyt Panu zakomunikować, że rząd niemiecki gotów jest podjąć następujące zarządzenia: 1) bezzwłocznie zawrzeć z rządem belgijskim, czy to przez wymianę not, czy to w formie wspólnego aktu,—pakt de contrahendo, w którym oba rządy zobowiążą się podjąć rokowania na nowej podstawie w celu ostatecznego uregulowania kwestji marek; 2) podjąć bezwłocznie te rokowania i porozumieć się co do tego, iż rokowania te muszą być zakończone, zanim nowy plan reparacyjny zostanie przez rząd wprowadzony w życie; 3) rząd niemiecki mianował kuratora ministerjalnego dr. Rittera swoim specjalnym pełnomocnikiem dla tej kwestji. Dr. Ritter gotów jest natychmiast rozpocząć rokowania.

Istotna treść powyższych punktów zakomunikowana została posłowi belgijskiemu w Berlinie, którego odpowiedzi rząd niemiecki oczekuje. Rząd niemiecki poczynił te propozycje w drodze ustępliwości z silną wolą uniknięcia tej przeszkody rozwoju przyjaznych stosunków między obu krajami. Mam nadzieję—kończy swój list dr. Schacht—że te twierdzenia usuną wszelkie nieporozumienia, jakie istnieją odnośnie do stanowiska rządu niemieckiego w kwestji markowej. Byłbym Panu wdzięczny, gdyby Pan pozostałym członkom konferencji zakomunikował owe stanowisko rządu niemieckiego tak, jak ja je tu przedstawiłem".—Korespondent paryski „Vossische Ztg." dodaje, że list dr. Schachta został zakomunikowany w odpisie wszystkim członkom konferencji.

Całkowite porozumienie na konferencji reparacyjnej.

BERLIN, 4. VI. (Pat.) „United Press" donosi z Paryża, że na konferencji reparacyjnej doszło do całkowitego porozumienia. Przedstawiciel Belgji przyjąć miał propozycje niemieckie, odnoszące się do uregulowania sprawy okupacyjnych marek niemieckich w Belgji. Belgijczycy zgodzili się podpisać raport konferencji. Pozostali aljanci również mieli zaakceptować propozycje niemieckie.

PARYŻ. 4. VI. (Pat.) Agencja Havasa donosi: Na plenarnem posiedzeniu konferencji reparacyjnej rzeczoznawcy osiągnęli porozumienie we wszystkich istotnych punktach. Podpisanie sprawozdania spodziewane jest jeszcze przed końcem bieżącego tygodnia.

Koniec Amanullaha.

LONDON, 4-VI. (Pat). Jak podaje Reuter z Afganistanu, wojska Baczki-Sakao, emira Kabulu, zajęły bez rozlewu krwi, nie natrafiając na opór Kandahar, który był główną kwaterą Amanullaha.

Mecz tenisowy Polska—Finlandja.

WARSZAWA, 4.6. (Pat). Dzisiaj w pierwszym dniu meczu tenisowego Polska—Finlandja odbyło się z powodu niepogody tylko jedno spotkanie między Marczewskim (Polska) a Grotem Holten (Finlandja) Marczewski wygrał w stosunku 6:0, 6:3, 6:3 bez większej walki.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Wyszedł z druku Nr. 3—4 **„Przegląd Artystyczny"** wydany przez p. Feliksa Jordan-Lubierzyńskiego w Warszawie b. ładnie wykonany, na kredowym papierze, zawierający prace pióra: Feliksa Jordan-Lubierzyńskiego, Kazimierza Stabrowskiego, Wandy Gentyl-Tippenhauer, Gnoma, A. Bukowskiego i innych oraz reprodukcje obrazów pendzli znanych art.-mal. z wystaw Towarzystwa Zachęty Szt. Pięknych w Warszawie.

Przegląd jest do nabycia w kioskach i księgarniach po cenie 1 zł. za egzemplarz.

— **Zestawienie braków fizycznych i stanów patologicznych w zakresie zawodoznawstwa.** Świeżo wydana praca Instytutu Psychotechnicznego w Warszawie wypełnia dotkliwą lukę w naszej literaturze, poświęconej zawodoznawstwu. Jak wiadomo człowiek wtedy obiera sobie zawód właściwy, gdy posiada ku temu odpowiednie warunki fizyczne i psychiczne. Rozmaite braki i stany chorobowe mogą poszczególnemu człowiekowi być przeszkodą w wykonywaniu szeregu zawodów. niemniej jednak niektóre braki w niektórych zawodach przeciwskazaniami nie są. Otóż w ostatniej pracy Instytutu Psychotechnicznego znajdujemy wyszczególnienie jakie braki i wady są przeciwskazane i w jakich zawodach, jak również w jakich zawodach i jakie wady i braki przeciwskazane nie są. Zarówno w poradnictwie zawodowem, jak i przy kwalifikowaniu czy to pracowników do rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i t. p., czy też kandydatów do szkół zawodowych, czy terminatorów omawiana książka odda nader cenne usługi.

— W pierwszych dniach czerwca ukaże się nowy tom: **„Listy zebrane"**, *Kornela Makuszyńskiego*, przynoszący zbiór jego fenomenalnych listów z Sopot, Gdyni, Zakopanego, Capri, Nicei, Karlsbadu i Lwowa, których humor nie ma równego sobie w naszem bieżącem piśmiennictwie. Książka ta jest arcydziełem dowcipu i przyjęta będzie z weselem i zachwytem przez wszystkich, którzy ją przeczytają. Przyniesie ona serdeczną radość i zabije smutek. A gdy się ją zacznie, czytać się ją będzie jednym tchem, co jest już znaną właściwością książek, napisanych przez Kornela Makuszyńskiego. Książka ukaże się nakładem firmy Gebethner i Wolff.

Oświadczenie Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

W związku z ukazaniem się w „Kurjerze Wileńskim" i „Słowie" wzmianek, jakoby młodzież socjalistyczna poparła przy wyborach do Bratniej Pomocy Pol. Mł. Akad. U. S. B. Międzystowarzyszeniowy blok gospodarczy, Związek niezależnej młodzieży socjalistycznej nadsyła nam podpisane przez p.p. R. Ferszta i L. Krawca pismo, w którem, zaprzeczając temu stanowczo, oświadcza co następuje:

1) Związek niezależnej młodzieży socjalistycznej mimo, że nie przystąpił oficjalnie do bloku reform samopomocowych, jednak tenże blok popierał.

2) Z. N. M. S. niema nic wspólnego z organizacją niezależnej młodzieży socjalistycznej p. n. „Płomień", która podczas wyborów do Bratniej Pomocy tworzyła odrębny obóz.

3) Artykuł sprawozdawczy z walnego zgr. czł. Br. P. M. A., nie podpisany, umieszczony w „Słowie" w Nr. 111 z dnia 16. V. b. r. i art. p. Zabielskiego w „Kurjerze Wileńskim" z dn. 19. V. b. r. zawierają niezgodne z prawdą twierdzenia jakoby „młodzież socjalistyczna w ostatniej chwili" poparła kol. Babickiego.

4) „Dziennik Wileński" z dn. 11 V. b. r., na którego relację powołują się autorzy, nie umieszcza wspomnianej wzmianki — natomiast stwierdza, że „młodzież socjalistyczna" należała do bloku reform samopomocowych, nieściśle, podając tylko nazwę naszej organizacji, która, jak zaznaczono, brzmi: „Związek niezależnej młodzieży socjalistycznej (w skrócie: Z. N. M. S.)

Z DZIEDZINY AUTOMOBILIZMU.

Ryzyko sprzedarzy na raty.

Biuro Badań Naukowych General Motors Corporation przeprowadziło na terenie Wielkiej Brytanji bardzo ciekawą ankietę na temat ryzyka sprzedaży na raty.

Rezultaty jej przeszły wszelkie oczekiwania, gdyż pomimo sporadycznych tylko opinij, nierzychylnie odnoszących się do sprzedaży na raty, znakomita większość, biorących udział w ankiecie, oświadczyła się za popieraniem sprzedaży na raty.

Fakt ten tembardziej zasługuje na uwagę, że Wielka Brytanja niezmiernie powoli przejmuje wszelkie nowe zwyczaje z uwagi na głęboko zakorzeniony konserwatyzm.

Wśród głosów przeciwnych sprzedaży na raty można było spotkać się najczęściej z zarzutem, że system kupowania na raty nie jest oparty na racjonalnej podstawie, że kupujący na raty nabywają rzeczy, których nie będą w stanie zapłacić, że system ten popiera lekkomyślność i rozrzutność. Twierdzą dalej, że straty producentów i kupców, przeprowadzających tego rodzaju tranzakcje, są tak wielkie, że cena artykułów sprzedawanych na raty musi przez to ulec zwyżce, którą opłacają uczciwi nabywcy, aby pokryć długi zalegających i niesumiennych nabywców.

Opinja taka jest przesiąknięta niczem nieuzasadnionym pesymizmem, na dowód czego Biuro Badań Naukowych General Motors Corporation przytacza zdanie p. J. Gibson Jarvie, dyrektora naczelnego United Dominion Trust, Ltd., który na posiedzeniu National Association of Finance Companies (U. S. A.) tak przedstawił wyniki sprzedaży na raty, osiągnięte na terenie Wielkiej Brytanji przez jego towarzystwo:

„W ostatnich 10 latach towarzystwo moje sfinansowało tranzakcje na raty, obejmujące najróżnorodniejsze towary, na sumę kilku miljonów funtów sterlingów, a straty poniesione w tym okresie czasu nie przewyższały 0'01%".

W ostatnich zaś latach straty te nie dochodziły nawet do 0,05%.

Obecnie towarzystwo United Dominion Trust, Ltd. finansuje tranzakcje sprzedaży na raty wielu poważnych fabryk samochodowych, przyczyniając się w ten sposób znakomicie do popularyzacji automobilizmu, a jednocześnie i do rozpowszechnienia systemu kupna na raty.

Słowa p. Jarvie pozwalają przekonać się w sposób oczywisty, że jedno z największych przedsiębiorstw Wielkiej Brytanji zawdzięcza swój olbrzymi rozwój właśnie oparciu się na systemie sprzedaży na raty.

Jednocześnie wykazuje się zupełną bezpodstawność zarzutów, że cena produktu sprzedawanego na raty musi być wyższa, aby pokryć ryzyko możliwych strat, spowodowanych przez niewypłacalnych nabywców, gdyż im więcej ludzie kupują na raty np. samochody, tem tańsze stają się te przedmioty, ponieważ zwiększony obrót pozwala na wydatne obniżenie ceny.

Giełda warszawska z dn. 4.VI. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Holandja	358,11—359,01—357,21
Londyn	43,24¼—43,35—43,13½
Nowy Jork	8,90—8,92—8,88
Paryż	34,86—34,95—34,77
Praga	26,40—26,48—26,34
Szwajcarja	171,66½—172,09—171,24
Wiedeń	125,26—125,57—124,95
Włochy	46,68—46,80—46,56
Marka niem. w obr. nieof.	212,69

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 104. Stabilizacyjna 92. Premjowa dolarowa 73. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 59. 10% kolejowa 102,50. 8% Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same 7%—83,25. 4½% Ziemskie 47.25. 5% warsz. 49.75 — 48.76 — 49.25. 8% warsz. 64.25. 8% Łodzi 59.50. 5% Łodzi 56. 10% Siedlec 66.

Akcje: B. Handlowy 116. Polski 167,25—167,50. Zachodni 74. Spółek Zar. 78.50. Sole potasowe 32,80. Firley 48. Nobel 20. Lilpop 28.50. Modrzejów 24. Ostrowie 79 — 81. Rudzki 37. Starochowice 27—27,25.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Š-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Š-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.